

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiadomości petitem za 1 rub. 1 cent.

Reklama lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 24 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadwyżką do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 50 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

Rzymo-katolickie:
Dziś Elżbiety król.
Jutro: Kajusza
Pojutrze Ofiarowanie NMP.

Grecko-katolickie:
Jerona mucz.
Mychajła.
Onysifora m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, drobie, par-dwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, głu-szce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 20 m
Zachód „ o 4 g. 11 m.
Barometer 772. Pogoda.

Procesy o obrazę honoru.

Grono wyborców mieszkańców powiatu Turczańskiego zwróciło się do Sejmu z petycją, w której zwrócono uwagę na szkodliwość nadzwyczajnego mnożenia się z każdym rokiem po sądach pow. skarg o obrazę czci. Upraszają też petytenci, ażeby Sejm wziął raczył inicjatywę ku zaradzeniu temu złemu, mianowicie w tym kierunku, aby podobne sprawy przekazane zostały do judykatury sądom gminnym.

Komisja gminna, której ta petycja do sprawozdania udzieloną została, uznaje w całej pełni słuszność wyrażonego w niej zdania, że uderzające wzrastanie ilości procesów włościańskich o obrazę honoru, jest objawem niezdrowym, i w następstwach swoich wielce szkodliwym. Sprawozdanie jej, które wczoraj stało na porządku dziennym, podnosi:

Według urzędowych sprawozdań, wynosiła ilość skarg o obrazę czci, któremi zatrudniać się musiały sądy galicyjskie: w roku 1875—264.000, w roku 1877—383.000, w roku 1884—916.000. W przeciągu dziesięciu lat pomnożyły się zatem przeszło trzykrotnie! Skoro zaś rozwały się, że każda taka sprawa, gdy wytoczoną zostanie przed sądem, pociąga za sobą wydatki na kosztą stawania na terminu i starania się o świadków w przeciętnej kwocie co najmniej kilku złotych, to okaże się, że szkodę pieniężną, jaka dla ogółu ludności kraju wynika z dotychczasowego sposobu traktowania skarg o obrazę czci, słusznie ocenić można na kilka milionów złr. rocznie.

Bez porównania donioślejsze wynikają z tego szkody moralne dla społeczeństwa. Trudno bowiem poczytywać nagle wzrastanie z roku na rok włościańskich procesów sądowych o obrazę czci za naturalny wynik potęgującego się w masach ludowych poczucia godności własnej u jednostek, gdyż postęp w uobczajeniu w tak szybkiej progresji, jak wzrasta co roku ilość skarg sądowych o obrazę honoru, nie jest możliwym. Postęp w tym kierunku może być widocznym tylko pokoleniami, a nie z roku na rok. W miarę zresztą, o ile w masach ludowych wzrastałaby delikatność uczuć i ogłada form towarzyskich, będąca wynikiem zakorzeniającej się cywilizacji, o tyle znów musiałaby zmniejszać się ilość procesów o obrazę czci, gdy powszechnie wychodziłyby ze zwyczaju grube wyrażenia, które najczęściej powód owych procesów stanowią.

Włościańskie skargi o obrazę czci w przeciętnej ilości nie są też dziś niczem innym, jak tylko jednym z objawów szerzącej się u nas wskutek biurokratycznego systemu sądownictwa epidemii pieniactwa, są produktem sztucznych podszczywań pokątnych pisarzy, którzy ciągną z manji procesowania się włościan, a lud że ohotniej daje ucho podobnym podszeptom, niż do próżniactwa i traktamentów. Procesy wicz wiejski, nałogowo wałęsający się ustawicznie na terminu sądowe, stanowi u nas typ, dosięgłszy do zwyczajów, a najczęściej zaczyna on od procesów o obrazę honoru.

Komisja gminna sądzi zatem bardzo trafnie i słusznie, iż załatwianie takich spraw w domu, przez sądy gminne, w drodze jak najkrótszej procedury, przyniosłoby i sądom znakomitą ulgę w czynnościach, i położyłoby tamę wszystkim

szkodliwym następstwom społecznym, jakie wynikają ze wrastającej manji ludu do skarg.

Nasunęła się jednak komisji uwaga, że właśnie nie mamy obecnie sądów gminnych.

Przeprowadzone dotychczas w łonie Sejmu i po za Sejmem rozprawy nad potrzebą reformy urzędzeń gminnych, wykazały dowodnie, jak dalece niewystarczającymi są postanowienia ust. gminnej o wykonywaniu władzy karnej przez organa gminne.

Wszelkie wnioski i uchwały Sejmu, zdążające do jakiejś zmiany na lepsze, pozostały dotąd bezskuteczne.

Lecz nawet i w takim razie, gdyby instytucja sądów gminnych posiadała już u nas niezbędną dla niej do skutecznego działania powagę i zaufanie ogółu ludności, to rozszerzenie zakresu jej kompetencji na inne także sprawy, należące obecnie do judykatury sądów zwykłych, a w szczególności co do wykroczeń, objętych przepisami ustawy karnej, mogłoby przynieść do skutku tylko w drodze ustawodawstwa państwowego. Chociaż więc komisja gminna w zasadzie uznaje z całą siłą przekonanie, iż nietylko prawo wyrokowania w kwestji skarg o obrazę czci, ale i niektóre inne sprawy cywilne i karne mogłyby być przekazane sądom obywatelskim z wielką korzyścią dla społeczeństwa, to jednak w pierwszym rzędzie starać się nam wypada o wytworzenie odpowiednio celowi zorganizowanej instytucji sądów gminnych dla spraw, w których im już wedle obecnie obowiązujących ustaw judykatura przysługuje, tj. dla wykroczeń w sprawach policyi miejscowej, co jednak bynajmniej przeszkadzać nie powinno staraniom w drodze właściwej o rozszerzenie zakresu działania instytucji autonomicznych w granice niektórych przynajmniej agent sądownictwa.

W duchu powyższych uwag komisja gminna (ref. Merunowicz) postawiła następujące wnioski:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby wziął pod rozwagę reformę sądownictwa w sprawach, w których wedle obecnie obowiązujących ustaw przysługuje organom gminnym prawo wykonywania władzy karnej i jednania stron w sporze będących;

II. Wzywa się rząd, ażeby w drodze właściwej postarał się o taką zmianę procedury sądowej, iżby skargi o obrazę czci, a względnie i o inne drobniejsze wykroczenia wyłączone zostały z pod jurysdykcji ck. sądów.

Smutne stosunki w szkole krajowej.

Z Podgórze pod Krakowem piszą nam: „Kiedy obchody rocznic narodowych, dzięki swobodnemu przejawianiu się uczuć, ożywiających polskie społeczeństwo, święcone są uroczystości, o burzać musi wszelki fakt tłumienia tych uczuć. Otóż faktem tego rodzaju jest postępek dyrekcji krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie, godny pedagogów, służących rusyfikatorskim i germanizatorskim zapędem. Młodzież ucząca się w szkole, jako na wskroś polska, pragnie gorącym sercem czcić siewców złotego ziarna miłości ojczyzny i złożyć hołd pracy najwybitniejszych mężów w narodzie.

Różne kreatury starają się temu przeszkodzić; wołają, by pierś młodzieńcza jałowym ugiem się stała, chwastem i zielskiem porastała. Dyrekcja tej instytucji, głosząc dziwaczne sofismata, że obchody narodowe są przyczyną wybry-

ków i wykroczeń przeciw karności, nie pozwoliła na urządzenie wieczorku ku czci nieśmiertelnego Adama. Zezwala natomiast na tańce i zabawy, jak gdyby one zaspokajały duchowe żądze młodzieży i umysł teje kształciły. Wszystko, co szlachetne, na prawych obywateli kształcające, postawiono pod pręgierz, na pisma postępowe, sprawy ojczyznej broniące, interdykt nałożono, pozwalając karmić się plewami i kształcić na pismach lokajskich. Czy to godne krajowej instytucji, tradycji Marymontu i Krzemieńca? Tam nie takim przykładem świecili. Tam z pewnością żaden z znacznych profesorów nie pracował nad ostrygnięciem uczuć miłości ojczyzny.

KRONIKA.

Jakie są stosunki szkolne w naszym kraju, niech posłuży za dowód jeszcze i ten fakt: na posadę w Chicago, na którą już udał się Szczęsny Zahajkiewicz zgłosiło się do redakcji czasopisma *Szkola* w celu otrzymania takowej przeszło sześćdziesiąt nauczycieli z prowincji i to przeważnie żonaty, obarczonych dziećmi!

Towarzystwo prawnicze we Lwowie urządza, począwszy od przyszłego tygodnia, zebrania naukowe, które odbywać się będą zawsze we wtorek, począwszy od godz. 7. wieczorem w lokalu towarz. przy ul. Karola Ludwika l. 3. Pierwsze zebranie odbędzie się 19. bm. Na porządku dziennym będzie referat p. I. Dr. Alfreda Zgórskiego, dyrektora banku kraj. we Lwowie: „O potrzebie zmian w organizacji stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a skutkiem tego i w ustawie z 9. kwietnia 1873 nr. 70 d. u. p.“

Na wstępie zebrania zgłoszono dotąd następujące referaty:

2. Dr. Tadeusza Sołowija, adw. we Lwowie: „O małżeństwach siedmiogrodzkich.“

3. Dr. Władysława Ostrożyńskiego, adwokata i docenta uniwersytetu we Lwowie: „Jaka powinna być ogólna kierująca zasada działalności prokuratury państwa jako organu oskarżenia publicznego w procesie karnym; jakie środki procesowe byłyby odpowiednią korektywą monopolu oskarżenia służącego prokuratury państwa?“

4. Dr. Zygmunta Zinsa adw. w Stanisławowie: „Pożądaniem jest zaprowadzenie do austriackiej procedury karnej, zasady kontradyktoryjnego postępowania stron w śledztwie, w kwestji zawieszenia lub zniesienia aresztu śledczego.“

5. Dr. Piotra Stebelskiego, docenta uniwersytetu i adj. sąd. we Lwowie: „Czy i o ile sądy przysięgłych okazały się w praktyce u nas użytecznymi?“

Towarzystwo łyżwiarskie podaje do wiadomości, że wpisy na sezon 1889/90 już zostały otwarte, i że jak dotąd, przyjmuje takowe handel płócien p. St. Buschaka, pl. Halicki, pod niezmienionymi warunkami. Uczniowie reflektujący, na niższe karty wstępu, mogą celem uzyskania takowych, otrzymać w tymże handlu wzory wymaganych legitymacyj.

Dar. P. Ferdynand Ehrenfeld, propinator, złożył w X departamencie magistratu lwowskiego 5 złr. na rzecz miejsk. ubogich chrześcian, za które magistrat składa ofiarodawcy imieniem ubogich m. Lwowa podziękowanie.

Z Kulparkowa. Mylnie doniosły niektóre dzienniki, jakoby z zakładu obłąkanych znikł w tych dniach Ignacy Szczwarski. Wprawdzie był on dwa razy w zakładzie leczony, jednak ani razu nie uciekł i został odebrany 19. września jako nieuleczalny i spokojny.

enia.
ki sprzedaje wędliny
lica Krakowska l. 3.
lu Wnogo Justiana;
Grodcka l. 44 we
lności. Telefonyznaj-
obydwóch handlach
Publiczności do za-
wędlin.
mki tylko 80 ct.
nencje wysyłam wszel-
y odwrotną pocztą
za opakowanie.
działek zaprasza się
zność do pokoju
ZEFRA DANIELEW
Krakowska l.
baski smażo-
arszcz kuracyjno-
no do 11. wieczor-
ne i gorące
1641
pracownia futer
kera ulica Kopce-
1452
a zupełnie nowa,
o sprzedania wraz
borami za 80 złr. W
dlu Wgo Alfreda
ów, Karola Ludwika
1:93
przybyła z Drem
kładniej lekcji jęz-
konwersacji, korespon-
ej i kupieckiej, do tej
językach: angielskiej
na nader umiarkowa-
wska 17. drzwi 12.
1646
usz lat 36, obna-
wszystkimi gazetami
adów, Starostw etc.
raktykę u pp. Adm-
jący chlubne świad-
adacje, mogący także
rachmistrza, kasjer-
ty za skromnem wy-
poszukuje zaraz lub
jścia. Zgłoszenia pos-
Kraków post. restau-
1690
omieszkania z wikt-
ownego dworca. B. il-
w adm. Kurjera „Dla
1691
je ukończony real-
zyku niemieckim na
n honorarjum. Laska
ć pod adresem: H.
erynarij we Lwowie.
1692
ny, pianina, najlonej
puje, pożyczka. Naj-
Zulińskiego 6. Naj-
zkoła cytry
mpozycji cytrynowych
1630
graficzne, 180 kmie-
ych, maszyna do tra-
żożce, maszyna do
do nabycia. Bliska
właściciela realności
cza 39. 1681
ia i sklepy
e od wyrazu.
p-zynalnośćo am-
rski, pokój z ku-
rzy ulicy Brzaj-
stajnie, stry-
najmujje Zarząd re-
rtemijana Br-
10., w godzinach
1690
uchnią natychmiast
Chorażczyzny l. 11.
kojem. Śnieżna
1688
okój i kuchnia.
ki ulica Zyblikie-
1683
ojem cd l. grudnia
1686
Dwa pokoje kur-
1675
pokoje z przedpoko-
pokój dla służby i
plae Halicki l. 10.
stycznia 1890
1658
Celstana 179.



Z życia towarzyskiego. W Stanisławowie odbędzie się dziś we wtorek ślub panny Julji Regenstreifówny z dr. Zygmuntem Dynesem, lekarzem pułkowym.

W sobotę 23. bm. pobłogosławionym zostanie tamże związek małżeński między panną Marją Hayling-Degenfeld, córką śp. radcy skarbowego, a p. Emilem Czepielewskim, ck. komisarzem powiat. w Białym.

Wpan Posada nieobsadzona, sekretarz ck. dyrekcji poczt we Lwowie. Pod tym adresem nadszedł w tych dniach list do Lwowa, zawierający cennik uniformowania jakiegoś krawca wiedeńskiego. Jegomości ów wypisując adresy z szematyzmu, napotkał między innymi i rubrykę: posada nieobsadzona, którą wziął w dobrej wierze za imię i nazwisko.

Dziesięcioletnią rocznicę swego istnienia obchodziła ochotn. straż ogniowa miasteczka Bukowska 10. bm. Na walnem zgromadzeniu tegoż dnia uchwalono jednogłośnie zamianować członkami honorowymi właścicieli dóbr ziemskich: pp. Leopoldynę Horodyńską, Stan. Tihauzera, Ant. Lisowieckiego, Wład. Wiktora, Mich. Groblewskiego, Jak. Faltera, Józ. Hautha, tudzież Teod. Kurza, Brawa Lehrhaupta i Hen. Eichnera, zarazem podziękować im za ich hojną ofiarność, co niniejszem wydział tejże straży za pośrednictwem naszym czyni.

Nowa fabryka. P. A. Maruszczyk, chemik, o stworzył z d. 1. listop. w miasteczku Jabłonowie koło Kołomyi fabrykę mydła, szwarcu i mazi do butów. Towary swe, nazwane „Wyrobami karpackimi“ produkuje on sposobem chemicznym bez żadnych szkodliwych domieszek.

Ofiara wyroku sądowego. Przed kilkoma laty, jak donoszą ze Złoczowa, zasądził sąd tamtejszy niejakiego Iwana Cupa z Jarosławia na 6-tygodniowe więzienie za oszustwo. Cup odsiedział tę karę i dopiero niedawno pokazało się, że zasądzono go niewinnie. Wobec tego Cup wniósł do ministerstwa prośbę o odszkodowanie za to, że cierpiał niewinnie i otrzymał odszkodowanie w kwocie 100 złr., a prócz tego z prywatnych funduszy cesarza jeszcze 200 złr.

Požary. W Samborze na Wychylówce 3. bm. w nocy wybuchł pożar z niewiadomej dotąd przyczyny w karczynie, która spłonęła do szczętu; karczyna nie była ubezpieczoną. Straż pożarna miejska nie przybyła wcale na miejsce pożaru, motywując tem, że Wychylówka nie należy do rejonu miejskiego, lecz do gminy Radłowice. Sprzyjającemu powietrzu i pomocy tamtejszych mieszkańców zawdzięczyć należy, że ogień nie rozszerzył się i nie przetrzął na niedaleko stojące budynki, należące już do m. Sambora.

W Drohobyczu na Zadwornem 5. bm. około g. 4

19)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego

Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

Pewnego wieczora, po dniu spędzonym wśród prochu i dymu bojowego, doszli do jakiejś lichej anamskiej wioszczyny chcąc tam noc przepędzić.

Jerzy udawał się już na spoczynek, gdy przybiegł do niego chłopak, wyrostek, zawiadamiając, że w chacie obok, leży Lu ranny i umierający, który dowiedziawszy się, że kapitan Fergueil się tu znajduje, błaga, by mógł się z nim widzieć bez zwłoki.

Jerzy pospieszył na wezwanie i zastał biedaka leżącego na matach z kulą w brzuchu i pchnięciem lancy przez plecy. Z widoczną radością powitał swego ongiś zbawcę i umierającym głosem opowiedział mu, jak szczęśliwym trafem, udało mu się odkryć na pograniczu Chin ogromną, bogatą kopalnię złota.

— Złota? — zawołał Jerzy niedowierzająco.

— Tak, złota, prawdziwego dobrego złota — odparł Chińczyk poważnie; nie patrz pan tak niedowierzająco, spędziłem wiele lat w kopalniach złota, znam się więc na tem doskonale. Zawdzięczam ci kapitanie życie, chciałbym w jaki bądź sposób dowieść ci mej wdzięczności, zrobić ci coś dobrego.

„W kopalniach, które odkryłem, są miliony, wiem to z pewnością, ale aby je wydobyć, nie dosyć wiedzieć, gdzie się znajdują. Trzeba mieć kapitał, maszyny, ludzi fachowych, a nade wszystko trzeba, aby się skończyła wojna.

Przedem czy później skończyć się ona musi, a wtedy pan, panie kapitanie, będziesz mógł zdobyć wszystko, czego ci brakuje i zostawszy milionerem,

rano powstał pożar w domu Mikołaja Modryckiego, a cgarawszy zabudowania gospodarskie, przetrzął się na stodołę Piotra Kociuby, która była przypadkowo ubezpieczoną. Modrycki opłacając przez 19 lat asekurację, zaniedbał w tym roku ubezpieczyć się, i właśnie teraz dosięgło go nieszczęście zupełnie niespodzianie. Powszechnie utrzymują, że ogień był podłożony.

Gość nieproszony. Czytamy w czern. *Gaz. Pol.* Znane w Galicji z moskalofilijskich tendencji Towarzystwo imienia Michała Kaczkowskiego przedłożyło tutejszemu rządowi krajowemu swoje statuta z prośbą o pozwolenie otwarcia w Czerniowcach filii tej instytucji. Wątpimy bardzo, ażali Rusini bukowińscy pragną agitacji tego Towarzystwa w naszym kraju. W Galicji nawet w sejmie napiętnowano Towarzystwo Kaczkowskiego, jako wroga dla rozwoju i politycznego stanowiska Rusinów austriackich.

Aleksander Łaskiewicz, obywatel ukraiński i redaktor poważnego miesięcznika historycznego *Kijewskaja Staryna*, zmarł w ubiegłą środę w Kijowie na udar apoplektyczny w 47 roku życia. Gorący patriota ukraiński, pracował on całe życie dla swej ojczyzny, szczególnie dla podniesienia dobrobytu ludu w swych majątnościach. Nabywszy w r. 1888 po Łebedynce wydawnictwo *Kijewskiej Staryny*, jedyne organu reprezentującego w nauce i literaturze Ukrainę, nie szczędził kosztu i trudów, by postawić pismo to na wysokości swego zadania i rzeczywiście zdołał wyrobić mu stanowisko poważne i zaszczytne w szeregu naukowych publikacji nie tylko rosyjskich, ale i ogólnie słowiańskich. A trud to był nie mały, gdyż prócz kosztów i strat materialnych, trzeba było prowadzić ciągłą wojnę z idyotyczną a podejrzliwą cenzurą, trzeba było formalne staczać walki o każdy choć trochę niearcheologiczny, żywszy artykuł. Nie ulega wątpliwości, że właśnie ta pożerająca wojna, która przeszłego lata oparła się aż o Petersburg, głównie przyczyniła się do tego, że znajdujący się w sile wieku i zdrowiu, lecz krewki mężczyzna przedwcześnie legł w grobie. Nieboszczyk posiadał i sam cenne zbiory książek i starych dokumentów, a od czasu do czasu pomieszczał bądź to surowe materiały, bądź też pomniejsze prace historyczne w *Kijewskiej Starynie*. Cześć jego pamięci!

W uniwersytecie warszawskim znajduje się wszystkich studentów obecnie 1283, a mianowicie: na wydziale filologicznym 54, na fizyko matematycznym 143 na prawnym 389, na lekarskim 581; oprócz tego wolnych słuchaczy 7 i farmaceutów: na 1. kursie 83 i na 2. kursie 26.

W politechnice zurychskiej na 39 udzielonych dyplomów cztery otrzymali Polacy pp.: Likiernik

wspomniesz czasem życzliwie pamięć biednego Lu. Przyrzeknij mi, że każesz mnie pochować uczciwie, a odkryj ci, gdzie znajdziesz złoto.

VIII.

Sześć miesięcy później Jerzy znalazł się ze swym oddziałem na północy Indji; ciągle buntujące się bandy Indjan nie dawały wojsku francuskiemu ani chwili wytchnienia; przetrzebione w jednym punkcie, zbierały się natychmiast w drugim. Zdawało się, że nie ubywa im ani sił, ani ludzi.

Francuzi wyczerpani ciągłym marszem, walką, niewygodami, a nade wszystko temi strasznymi gorączkami, które dziesiątkują Europejczyków, ścigali z najwyższym już wysiłkiem swych brunatnych przeciwników.

Podczas jednej z potyczek, Jerzy mało zwykle dbały o swe własne bezpieczeństwo i rzucając się w najgorętszy bój, uczuł nagle straszny ból w plecach i runął na ziemię bez zmysłów.

Lanca Indjanina przebiła go na wylot, rana była groźna, choć szczęściem płuca, ani serce nie zostały naruszone. Odwieziono go do Hanoi; lekarz wojskowy nie szczędził trudów i starań, ale pomimo młodości i zdrowego organizmu kapitana, rana nie chciała się zabliznić, a ogólny stan zdrowia był opłakany.

Zdawało się, że zmiana klimatu i powrót do ojczyzny wpłynie korzystnie na jego zdrowie, wsadzono go więc na okręt i wyprawiono, ale większość tych, którzy go żegnali, małą miała nadzieję powitania już kiedykolwiek w życiu dzielnego żołnierza.

W Paryżu był przez dwa miesiące między życiem i śmiercią, powoli jednak zaczął przychodzić do siebie, cierpiał mniej i odzyskał sił trochę.

Wtedy przypomniał sobie swoje kopalnie złota,

(pierwszy dyplom), Działakowski, Moraczewski i Kolański, wszyscy na wydziale chemiczno-technologicznym.

Wypadek. Włościanin Małec z Bystrowic, powiatu jarosławski, wioząc drzewo z lasu kramarzowskiego, jadąc krajem drogi, wywrócił wóz do rowu, a przywalony drzewem umarł pod wozem.

Charakterystyczne. Władze warszawskie zwróciły uwagę, iż na 40% dowodów legitymacyjnych, w metrykach itp. wydawanych płci słabszej, następuje w skrobywane i podrabiane są daty urodzeń. Bywają one raz różnicę o lat 5, 10 i więcej. Celem poskromienia tej „wiecznej młodości“, na winnych nakładane będą kary pieniężne, lub areszt.

Ciekawe objawy obłąkania. W zakładzie obłąkanych w San Francisco znajduje się dwóch niespełnionych, z których jednemu zdaje się, że jest psem, a drugiemu zaś, że kwoczką, wysiadującą jaja. Pierwszy mówi nic, tylko szczeka niustannie, a największą przyjemnością jest biegać za wozem. Drugi zaś wyciął i zachowuje się tak, jak kura nasadzona na jajach.

List od Stanleja otrzymał w Zanzibarze niemiecki Portal, tamtejszy agent brytyjski. W liście tym nosi wielki podróżnik, że przybędzie do Zanzibaru około połowy stycznia.

Ślub skazanego na śmierć odbył się przed kilku dniami w Brux, w Czechach, w tamtejszym więzieniu karnym. Stałą związanymi zostali Kajetan Kreissl, skazany na śmierć przez bandę zbrojecką, i Anna Heckl, dotychczasową jego konkubiną i uczestniczką wszystkich wypraw dzielnych „płoty“, również mieszkanką murów więziennych. Ślubie, mającym cechę uroczystości grobowej, odprowadzono małżonków do osobnych cel.

Tajemniczy wypadek zajmuje od dni kilku warszawską policję. Do jednego ze szpitali wiedeńskich przybył 31. października człowiek z raną postrzałową po lewej stronie szyi i podał, że nazywa się Jakob Kalschitz, że jest furmanem, że przybywszy w przeddzień z Raab do Wiednia zajechał do znajomego furmana Szczepana Pagoty'ego, że 31. października w obecności kilku przyjaciół oglądał rewolwer, który wypalił i zranił go w szyję. Miejsca, gdzie wypadek nastąpił, ani nazwiska właściciela rewolweru nie mógł podać. Gdy te zapodania Kalschitza wydawały się niewiarygodnymi a i zresztą nie było powodu do wzięcia śledztwa, przeto nie zwracano uwagi na pogłoski. W kilka dni później stan zdrowia rannego pogorszył się do tego stopnia, że stracono nadzieję uleczenia go. Przed śmiercią zeznał, że nie zranił się sam, lecz został przez kogoś postrzelony, poczem umarł nie podawszy bliższych szczegółów o osobie sprawcy.

ta, wskazane przez nieboszczyka; istnienie ich rzeczywiście niepospolite bogactwo, miał sposobność już sprawdzić przed swoim powrotem do Europy. Teraz korzystając z pobytu w Paryżu, chciał zebrać współników i odpowiednie fundusze.

Ale było to zadanie trudniejsze, niż sobie wyobrażał: tylekroć już spekulanci zawiedli się na tych zaeuropejskich świątecznych operacjach finansowych, że nieufność większą była, niż nawet chęć zysku.

Niedawne też jeszcze wspomnienie bankructwa domu Fergueil'ów, nie usposabiło do planów Jerzego.

Trudno wypowiedzieć, ile razy biedny Jerzy musiał jak najszczęśliwiej rozwijać swoje plany, zachęcać, opowiadać, zapewniać i ile za to w jego powieści otrzymał nieufnych uśmiechów, zawsze odmownych odpowiedzi.

Zniechęcenie i rozpacz ogarniało młodego kapitana i, naturalnie, najfatalniej odbijało się na jego zdrowiu.

— Słuchaj chłopcze, odezwał się do niego jednego dnia jego generał, człowiek poważny i marsowej powierzchowności, który zaszczycał go, wszę smutnego kapitana wielkimi przedziejami, żeli ci życie miłe, porzuć co prędzej Paryż i przekleć twoje projekta. Wyglądasz jak zaufanie z katafalku; któż u licha może mieć zaufanie do planów takiego, obumierającego przedziejowca. Niech cię zobaczą zdrowym, silnym, energicznym a przedem w twoje kopalnie złota uwierzę i niech się zachęce. Zresztą teraz lipiec, miesiąc, prawie w miesiącu nie ma, a ci, co są, myślą, że mogą myśleć o ryzykownych przedziejach. Poradz się doktora, każ się wystąpić gdziekolwiek do wód, lub nad morze, zapomniał

Przedsięwzięte natychmiast energiczne dochodzenia policyj wykazały, że Szczepan Pagoty umknął z Wiednia w dniu 31. października, tj. w dniu zranienia Kalshitz. Upatrując więc związek między wypadkiem a ucieczką Pagoty'ego, policja poszukuje zbiega.

Konnica, pozostająca dotąd w Wieliczce, przeniesioną została 18. bm. do Bochni, gdzie gmina wystawiła wygodne koszary. Odtąd w Wieliczce nie będzie wojska.

Nowy zakład litograficzny powstał w Kolo-my. Właścicielami jego są pp. A. J. Misiewicz i spółka. Właściciele urządzili zakład swój na wielką stopę i zamysławiają konkurować z zagranicą. Przesłany nam na wzór portret marszałka krajowego, hr. Tarnowskiego, rysowany przez p. Daczyńskiego a reprodukowany w nowym zakładzie litograficznym Misiewicza i spółki, dobrze świadczy o młodej instytucji. Życzymy jej powodzenia.

Polski przemysł na wystawie paryskiej. W liczbie wystawców, którzy nie pozułają swego udziału w tym międzynarodowym turnieju pokojowym, stali w ostatnich, ale w pierwszych rzędach także przemysłowcy z Królestwa Polskiego.

Wielna wystawców Królestwa Polskiego ściągnęła agentów i sukieników zarówno francuskich, jak obco-krajowych w imponującej liczbie, a jednocześnie właściciele zakładów fabrycznych Łodzi, Zgierza itd. zawarli transakcje, obiecując stały i znaczny obdyt.

O tryumfach artystów polskich z p. Chelmońskim na czele zapóźno dzisiaj mówić, ponieważ rozpisana się już o tem cała nasza prasa po ogłoszeniu nagród. Warto tylko wspomnieć jakiego uznania doznał w Paryżu udekorowany medalem honorowym Chelmoński. Kiedy w komisji jury sztuk pięknych obradowano nad tem, jakim-malarzom cudzoziemskim dać „le priv d'honneur“ jeden z członków wyreczył „Chelmoński“, a wszyscy Francuzi zauwazyli: „Oh, celui la est tres — fort!“

Z notatek pensjonarki: „Co rozumiemy przez zbytek? Jeżeli wielka dama idąc na bal wpina we włosy strusie pióra, nie można tego żadną miarą uważać za zbytek, gdyż takie ubranie głowy sprawia efekt. Gdy jednak jakiś tam ptak na pustyni nosi strusie pióra — to jest stanowczo zbytek, bo dla kogoż je nosi?“

Z high-lifu. *Evenement* podaje powody, dla których rozbił się ślub ks. Murat z panną Caldwell. Owoż notariusz przeczytał testament ojca narzeczonej, według którego ona ma całkowite prawo do rozporządzenia majątkiem. Panna Caldwell zobowiązała się opłacać koszty gospodarstwa domowego, utrzymywać powozy i konie itd., a mężowi ofiarowała rocznie na dro-

trochę o Indjach, biwakach i kopalniach, a zobaczysz, jak prędko odzyskasz humor i siły.

— Doktor od dwóch miesięcy wysłał mnie do Luchon.

— A ty tu jeszcze siedzisz! jak mi za dwa dni nie będziesz na miejscu, degraduję cię!

Szorstka ta, ale serdeczna przemowa dobry sprawiła skutek, bo oto w kilka dni później spotykamy Jerzego na jednej ze ścieżek Luston.

Gdy odpowiadał panu Barthomieu, że zrezygnował już ze swoich projektów, mówił szczerze i namyślał się, jakby się wymówił od obiadu, na który go zaproszono. Na piękną bankietkę nie spojrział nawet. Uroda niezwykła Gabrieli zwróciła wprawdzie jego uwagę, ale zraził go niemile jej śmiech głośny, wesoły, dziecięcy; najlepiej jeszcze harmonizowała z jego melancholją poważną twarz i smutny uśmiech Adrijanny.

Gdy jednak nadeszła godzina obiadu, pomyślał, że ostatecznie mniej mu zrobi kłopotu ubrać się i pójść, niż pisanie listu.

— Uprzedzam cię, kapitanie — zawołał pan Barthomieu, witając go, że spotkałem dziś twego doktora i dużo mówiliśmy o twem zdrowiu i kuracji, jakiej się masz poddać. Nie jest ona wcale niebezpieczną, szczęśliwy chłopcze: wesołe towarzyswo i szampan mrożony, oto co ci doktor zaleca. Panno Gabrielo, powierzam twoim staraniom naszego kapitana.

— Zaręczam ci kapitanie, że jesteś w dobrych rękach — roześmiała się piękna Alfonsyna, spoglądając na męża.

Małżonkowie już się w tym względzie porozumieli. Bankier wtajemniczył żonę w swoje plany; jak on dużo sympatii dla Jerzego, życzył mu sposobność połączenia dobrego uczynku z korzystnym interesem. Młody człowiek, zostawszy zięciem pana Rogera może zająć bardzo daleko; jest

bnę wydatki 50.000 fr. Na to odpowiedział Murat: „50.000 fr. to za wiele dla stróża, ale za mało dla męża“ i pojechał. Panna Caldwell także pojechała do Nowego Jorku.

Dwa lata w bibliotece. W Allentown w Pensylwanji znikł w dniu 1. stycznia 1887 r. po spełnieniu defraudacji 25.000 dolarów „profesor“ W. K. T. Grossmann, buchalter firmy Johnston i Schwartz. Jednomyślnie przypuszczano, że defraudant zbiegł do Kanady, gdy oto nagle pojawił się on obecnie w Allentown. Dwuletni niemal przeciąg czasu Grossman przebył najspokojniej ukryty w wygodnie urządzonej bibliotece własnej. Po dwóch latach, które — wedle praw Pensylwanji stanowią przedawnienie, oszust bezkarnie powrócił do zwyczajnego trybu życia.

Tragedja miłośna. Arnaldo Bertini, współpracownik dziennika *Messagero* w Rzymie dowiedział się dzięki przechwyceniu listu, że jego żona utrzymywała miłośne stosunki z Mario Fantozzim, również współredaktorem tego samego pisma. D. 14. bm. napadł Bertini żonę swoją w chwili, gdy była sam na sam z Fantozzim, zastrzelił nasamprzód żonę, a potem Fantozziego. Służąca, która była świadkiem tej straszliwej sceny, wyskoczyła przez okno na ulicę i odniosła przytem śmiertelne uszkodzenia. Bertini następnie sam oddał się w ręce sądu.

Emigranci. Cztery ogromne woły rumuńskie przekroczyły granicę austriacką i wyemigrowały aż do Czachora, gdzie je przytrzymał. Między władzami granicznymi toczą się obecnie pertraktacja o wydanie zbiegów.

Cud w Jena. Pewnego razu cała niemal ludność Jeny zgromadziła się na placu targowym, dając sznaki niezmiernego podziwu.

— Co się to stało? — zapytał ktoś z przejezdnych.

— Jakto, co się stało? — była odpowiedź. — Oto w tej chwili student X. 20-markówkę zaniósł do kasy oszczędności.

W Chicago, a nie w Nowym Jorku odbędzie się w r. 1892 wielka wystawa powszechna z okazji czterechsetnej rocznicy odkrycia Ameryki. Większość głosów w kongresie uznała, iż Chicago jest dla wystawy wygodniejszym od starszego i bardziej zacisniętego Nowego Jorku. Amerykanie zapowiadają cuda nad cudami i obiecują przewyższyć wszystko, co dotychczas zrobili w tym rodzaju Londyn, Paryż, Wiedeń i Filadelfja.

Posąg Goethego z brązu i granitu zostanie wkrótce ustawiony w Brooklynie, obok Nowego Jorku. Pomnik z olbrzymią figurą poety będzie miał 24 stóp wysokości i kosztuje 30.000 dolarów.

zdolny, obiecujący, a z pewnością nie zapomni, komu zawdzięcza swoje szczęście.

Biednemu, samotnemu, umierającemu prawie chłopcu rzucić w objęcia śliczną młodą dziewczynę i trzy miliony w dodatku, było to zostać jakąś dobroczynną wróżką!

Na początek, postanowiono posadzić ich przy sobie podczas obiadu.

Gabriela szybko poznała się na projektach państwa Barthomieu. Dotknęły ją one niemile, bo zostając ich gościem, nie spodziewała się, by mieli jakie co do niej plany; szczęściem, Jerzy nie nadużywał wcale swego położenia i nie odgrywał bynajmniej roli natrętnego konkurenta.

Jerzy rozmawiał swobodnie, ale poważnie, nadto był dobrze wychowanym, by nie zgłaszać w sobie swych smutków i by je okazywać towarzystwu. Choć rozmawiał obojętnie, nie mógł nie zauważyć pięknego profilu swej sąsiadki, jej złotych włosów, blasku spojrzenia szafirowych oczu, śnieżnej białości labędziej szyjki, od której wcale nie różniła się kolorem, świeża gardenia przypięta do sukni. Widok tego podzwrotnikowego kwiatu przypomniiał Jerzemu pierwszy rok jego pobytu w Tonkinie. Pani Barthomieu widząc go zamyślonym, sądziła, że zgaduje powód tej zadumy i odda mu przysługę zapytując:

— O czym pan myślisz panie Fergueil?

— Myślę pani — odparł Jerzy bez wahania z całą naiwnością — myślę o pewnym młodem dziewczęciu.

— Czy nie jest ona czasem blondynką? — pytała dalej pani Alfonsyna z zachęcającym spojrzeniem. Myślała, że ułatwi mu wypowiedzenie komplementu na cześć Gabrieli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zamknięcie sejmów. Według *Wien. Abendpost* w bieżącym tygodniu zostaną zamknięte te sejmy, które jeszcze obradują a są niemi: galicyjski, czeski, dolno i górno austriacki, styryjski, karyński, krański, gorycki i tyrolski.

† **Celina z Dobrzańskich Kuleczyka**, współdyrektorka teatru lwowskiego, zmarła wczoraj rano o godz. 4. w Nowosiólkach pod Narajowem. Zmarła była córką śp. Jana, a siostrą śp. Stanisława Dobrzańskich. Po śmierci ojca w r. 1886 objęła śp. Celina dyrekcję teatru i prowadziła ją wspólnie z p. Niewiadomskim, następnie zaś do obecnej chwili z p. Barączem, jakkolwiek od zarządu w ostatnich latach zupełnie już się usunęła. Śp. Celina Dobrzańska była osobą wysokiej inteligencji i przyswoiła repertuarowi teatralnemu wiele utworów obcych. Na pogrzeb śp. Kuleczyckiej wysłała dyrekcja teatru deputację. R. i. p.

Nieszczęśliwy wypadek. Marjanna Bernacik, posługaczka w łaźni przy ulicy Za zbrojownią l. 7. o godzinie w pół do 7 wieczorem spadła z podwyższenia 9-stopniowego i tak nieszczęśliwie się potłukła, iż w niespełna godzinę wyzionęła ducha. Powodem nieszczęścia było wielkie osłabienie, wskutek pobicia wyż wspomnianej przez jej kochanka Józefa Kudrę, którego aresztowano.

Dwa konie skradziono wczoraj przy ulicy Kazimierzowskiej l. 40. Sprawca wyprowadził konie z podwórza.

Za rzekomy rabunek przytrzymał agent polic. Tauletz Walentego Dąbrowę, który za rogatką Żółkiewską przemocą ściągnął płaszcz z Jana Wrońskiego.

Czapkę z krymskiego baranka odebrano wczoraj Mojżeszowi Fluss, która, jak się pokazało, pochodzi z kradzieży.

Z obawy przed złodziejami strzelił wczorajszej nocy właściciel domu przy ul. Szeptyckich l. 19. z rewolweru do żołnierza policyjnego stojącego na posterunku.

W tramwaju 15. bm. znaleziono portmonetkę z pieniędzmi, po którą należy się zgłosić do dyrekcji tramwaju.

Dezertjer. Przytrzymał tutaj Makarego Buteka, który zeznał, że zbiegł z czynnej służby w 11 pułku dragonów z Gródka.

Wieczorek Mickiewiczowski, którym rokrocznie młodzież akademicka cześci pamięć mistrza, odbędzie się 1. grudnia w sali „Sokoła.“

Zmarli. Karol Kosteki b. właściciel cukierni w Czerniowcach, brat znanego cukiernika lwowskiego p. Macieja Kosteckiego, zmarł we Lwowie w 56. r. życia.

Jadwiga z Rodakowskich Chrzanowska, małżonka komisarza pow. przy namiestnictwie, umarła o negdaj w Kolo-myji w 20 r. życia. Pogrzeb odbędzie się we Lwowie.

Mianowania. Kraj. dyrekcja skarbu mianowała star. oficjała cłowego Jul. Butkowskiego zarządcą magazynu cłowego, Fr. Gaudnika star. oficjałem, asystentów Leonarda Dültza i Józefa Pfütznera oficjalami, a Emila Tad. Kurowskiego poborcą, wreszcie praktykantów Alfr. Kołouszka i M. k. Chudyka, tudzież prowiz. asystenta Aug. Sochora asystentami cłowymi.

Rada szk. kraj. mianowała stałymi nauczycielami: Józ. Szaflarskiego w Białym Dunajcu, Józ. Wicherka w Sromowcach Wyższych, Józ. Pałosa w Zebrzydowicach. Stałymi nauczycielkami młod. zaś Wandę Dattelbaum w Nowymtargu i Marję Klyczek w Rokicinach.

Korespondencja od Redakcji. Panu Izd. Flor. w Strzeliskach. Niech to Pana nie dziwi, że wiadome Panu pismo „rosziewa wieści, których autentyczności nie byłoby w stanie udowodnić.“ Pismo to potrafi jeszcze i nie takie sztuki; potrafi ono rozsiewać i takie wiadomości, które samo wprost ad hoc wymyśliło.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie, na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie dwudzieste pierwsze d. 18. listopada 1889.

Porządek o godz. 11. w południe. Spis petycji obejmuje następujące petycje:

Wydział pow. w Mielcu w sprawie soli bydłowej. Gm. Grodzisko o odpisanie zaległości prestacyjnej. Gm. Wesoła, Ujezna o zniżenie mesznego. Gm. Barycz o zapom. ua dokończ. budynku szkolnego. Gm. Kowalów-

ka o zmianę ustawy drog. Gm. Mostki z Malinówką o zmianę szkoły na etatową. Gm. Piotrkowice, Zabłędza i Łowców o zapom. z odbud. drogi. Gospodarze gm. Oskrzeńce o zapom. z powodu klęsk element. Ant. Lewicki właśc. dóbr o wykonanie robót regulacyjnych. Alojzy Domański o policzenie lat służby. Stowarz. ku wspieraniu studentów w Wiedniu o subw. Kom. paraf. w Zalesiu o zasilek na dokończ. budowy cerkwi. Mieszkańcy gm. Żukotyń w sprawie nadużyć starostwa. Walerja Schmid wdowa o wsparcie. Adolf Golczewski wł. lejarni czieonek we Lwowie o subw. na rozszerzenie zakładu. An. Zawistowska wdowa po oficjalności o zapomogę. Olena, Marja i Piotr Stefańczuk, sieroty, o zapomogę.

P. komisarz rządowy, radca Łoziński odpowiedział na interpelację p. Romaniuczuka i tow. w sprawie systematycznego uszczuplenia praw narodu ruskiego: Ponieważ dochodzenie faktów przytoczonych w interpelacji zabierze czas dłuższy, a czekanie z odpowiedzią aż do wyniku tych dochodzeń byłoby niejako zaniechaniem odpowiedzi, a zwłaszcza w obecnym czasie, gdy sesja sejmowa jest na ukończeniu, rząd tedy daje tymczasową odpowiedź, że nie ma żadnego systemu prześladowania Rusinów, a gwarancję równouprawnienia mają Rusini w ustawach zasadniczych.

Interpelację w sprawie należytego utrzymania kanału przepustowego Dniestru, wnieśli do p. komisarza rządowego p. Barański i towarzysze. Kanał ten położony pomiędzy Kornalowicami a Czajkowicami w Samborskiem, wskutek zaniedbania jego brzegów, powoduje zalewy coroczne kilku gmin: Koniuszki, Bilinka, Hordynia, itd.

P. Hausner zawiadomił Izbę, że komisja budżetowa mimo nadzwyczajnych wydatków, utrzymała dodatek krajowy w wysokości 36 prc. i prosił, aby tak cała Izba, jak i pojedynczy posłowie mitygowali się w uchwalaniu jakichkolwiek podwyżek datków lub całkiem nowych, albowiem pociągnęłyby to podwyżkę dodatku kraju o jeden cent (brawo).

Z porządku dziennego p. Skalkowski motywowal swój wniosek o regulację górnego Dniestru. Sprawa ta była poruszana jeszcze za rządów absolutnych i będąc potem przedmiotem troskliwości Sejmu, zamilkła od lat kilka. Projekt Wydz. kraj. ułożony w r. 1884 i zaopiniowany przez specjalną komisję Tow. politechnicznego doznał przewłoki z powodu wciągnięcia go do ogólnego planu regulacyjnego rzek galicyjskich, który ugrzązł w Wiedniu. A tymczasem okolice naddniestrzańskie powyżej Rozwadowa są co roku po kilka razy zalewane na przestrzeni 70.000 klm.

Wniosek p. Skalkowskiego przekazano komisji gospodarstwa krajowego.

Wniosek p. Goldmana o zmianę §. 9. statutu żeńskiej szkoły wydziałowej we Lwowie, dążącą do tego, aby ustanowioną była specjalna posada nauczycielki rysunków po krótkim umotywowaniu przez wnioskodawcę, odesłany został do komisji szkolnej.

Po 10 minutowej przerwie dla porozumienia się, nastąpił wybór członka Wydz. kraj. z kurji większej posiadłości.

Członkiem obrany został p. Oktaw Pietruski (na 36 głosujących otrzymał 22, białych kartek oddano 11, trzy głosy padły na p. Romera Gustawa). Zastępcą na 35 głosujących, został wybrany 30 głosami p. Romer Gustaw (2 kartki białe, a 3 głosy rozstrzelone).

Wszystkich posłów tej kurji jest 44, brakowało tedy 8 posłów.

Przystąpiono potem do dalszego porządku dziennego i uchwalono bez dyskusji powtarzającą się co roku klauzulę, iż Sejm nie mając żadnego wpływu na administrację funduszu indemnizacyjnego, wstrzymuje od przyjęcia do wiadomości zamknięcia rachunków tego funduszu.

P. Wodziecki Ludwik przedłożył sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach. Oprócz przyjęcia do wiadomości sprawozdania Wydz. kraj. o tych szkołach, komisja wnosi budowę domu mieszkalnego dla profesora 6100 zł., które mają być wzięte z kwoty indemnizacyjnej za propinację, dalej budowę gorzelnii kosztem 28.000 zł., na którą rząd ma złożyć 12.000 zł., resztę zaś pokryć będzie trzeba pożyczką hipoteczną dodatkową, zaciągniętą się mającą na majątność Dublany.

Z powodu kosztów budowy domu owego skonstatował Kozłowski Zygmunt, że kom. gospod. kraj. chce postępować tak, jak zwykle

postępują „mandanci nasi“ tj. jeszcze dochody nie są płynne, a już się robią wydatki.

Również koszt budowy gorzelnii wzniesił wątpliwość.

Pp. Abrahamowicz i Kozłowski Zyg. żądali wyjaśnienia hipoteki Dublan. Pp. Wereszczyński, Polanowski i referent uspokajali ich zapewnieniem, że chociaż Dublany są zadłużone, to jednak gal. Tow. gospodarskie, mające tam rentę zahipotekowaną, z wszelką gotowością dla ewentualnej pożyczki dodatkowej odstąpi pierwszeństwo.

Uchwalono powyższe wnioski, a dodatkowo następujące:

1) Wzywa się Wydział krajowy, ażeby roztrząsał powody, dla których zachodzą trudności w uzupełnieniu ubytków powstałych w gronie profesorów w Dublanach i obmyślił środki zaradcze.

2) Wzywa się Wydział kraj., ażeby zbadał, o ile byłoby wskazaniem urządzić w szkole dublańskiej internat dla uczniów, przeprowadził w tym kierunku studja nad urządzeniem podobnych instytucji obojkrajowych i zdał sprawę z tych dochodzeń na najbliższej sesji.

3) Wzywa się Wydział kraj., ażeby z rządem prowadził rokowania o podniesienie dotacji na kurs gorzelniczy przy gorzelnii mającej się urządzić w Dublanach do kwoty 2000 zł.

Z porządku dziennego sprawa taryf kolei Karola Ludwika i wzięcie jej linii wschodnich w zarząd państwa (ref. Biliński).

W rozprawie jeneralnej zabrał nasamprzód ks. Sanguszkę. Mimo świadomości nabytej już 20 lat przedtem w stosunkach z koleją północną przy koncesjonowaniu kolei Karola Ludwika, oddano kraj na łaskę tego zarządu tej kolei pod względem taryf. Walkę z nimi prowadzili interesenci nienależycie. Idąc pojedynczo zadowalali się zdobywaniem poszczególnych dla siebie refleksyj i ulg transportowych. Rząd zachowuje się obojętnie, bo doznaje od kolei Karola Ludwika rozmaitych wygód (budowy kolei Debica-Nadbrzezie, tudzież drugiego toru). Tym sposobem towarzystwo tej kolei zyskuje atuty przeciwko rządowi, ale koszta tych atutów płaci kraj, którego dola ekonomiczna zawisła absolutnie od taniści transportu na zachód, a więc od kwestji taryf. Kwestja ta staje się palącą wskutek fatalnej dla wszystkich rolników kombinacji ogólnego przesilenia rolniczego z nadzwyczajnym obciążeniem podatkiem przemysłu gorzelnianego, nieurodzajem okropnym i zarazą bydła. Kraj i produkcja nasza znajduje się w okropnym położeniu. Bardzo wielu właścicieli i dzierżawców będzie zniszczonych, bo potracą niemal cały swój kapitał w inwentarzu pociągowym i bydłowym. W tej krytycznej chwili Sejm musi coś zrobić. Hasłem powinno być staranie o tani eksport. I dlatego wnioski komisji zalecają się do przyjęcia, bo w konkurencji kolei transwersalnej przy istnieniu kartelu nie ma widoków.

P. Struszkiewicz postawił wniosek, aby żądanie sekwestracji wschodnich linii kolei Karola Ludwika postawić na pierwszym miejscu, a potem żądanie redukcji taryf.

P. Kozłowski Włodz. stanowczo jest tego przekonania, że kolej Karola Ludwika tylko wzięta w kluby ustąpi z dotychczasowej swej taryfy o 5—16 proc. droższych niż na kolejach państwowych, pruskich i węgierskich. Po p. Sochorze, kompetującym o mandat poselski w naszym kraju, spodziewano się przychylności dla kraju w tych kierunkach, ale nadaremnie. Więc trzeba się zdobyć na energję i domagać się od rządu, który powinien pamiętać, że stoi koalicją prawicy, do której także należymy. Niech rząd nie robi dalszych błędów w polityce taryfowej i nie utrudnia stanowiska nam konserwatystom. Stawia tedy wniosek upaństwowienia kolei Karola Ludwika najdalej do stycznia 1892.

W dłuższej mowie poparł wnioski komisji p. Szczepanowski. Uważa on dyskusję dzisiejszą za promyk światła, rzucony na ponurą sytuację naszą, albowiem redukcja taryf kolejowych jest kluczem do poprawy naszych stosunków ekonomicznych. Bez osiągnięcia tego nie będzie radykalnej poprawy. Już lwowska Izba handlowa w memorjale wydanym przed paru laty wykryła, że taryfy na tej kolei są zabójcze dla kraju, a samobójcze dla kolei.

Transport rosyjs. zboża wypada na niekorzyść jest ono bowiem w kraju o 40—52prc. tańsze. Różni-

ca taka—pół gld. na cetn. metr. ma ten dla małych rolników rezultat, że każdy morg ziemi produkującej pszenicę jest obciążony kwotą gld. 2-50, podczas gdy podatek grantowy ze wszystkiemi dodatkami wynosi więcej 1 gld.

Stosunki takie nietylko oddalają, ale po prostu nawet odcinają kraj nasz od targów światowych, a taryfy przewozowe działają tak samo, jak cło prohibitywne. Tyczy się to zarówno zboża, jak i drzewa, dalej nawozów sztucznych itp. i prowadzi wprost do zniszczenia własności polskiej w Galicji, która od targów światowych jest dalej odsunięta, niż Syberja.

Ze względu na finansową donośność, sprawę taryf ma dla nas wybitne znaczenie polityczne, bo dotąd prowadzimy politykę budżetu.

Po przemowie sprawozdawcy, który się zajął z zapatrywaniem mowców, uchwalono przedstawione przez Struszkiewicza wnioski komisji, z dodatkiem Kozłowskiego Włodzimierza, wzywającym rząd, aby upaństwowienie całej kolei Karola Ludwika nastąpiło najdalej do stycznia 1892 r.

O godz. 3³/₄ popołudniu zrobiono przerwę do 8. wieczorem.

Posiedzenie wieczorne. 18. listopada. Początek 8¹/₂. Odczytano interpelację Lenartowicza do Wydziału kraj., jakich środków użyje aby podtrzymać spadającą w Galicji uprawę tytoniu i zapewnić jej rozwój przy pomocy rządu i kraju.

Następnie odczytano podpisane przez pp. Ludwika Wodzieckiego, ks. Sanguszkę i dr. Józefa Wernickiego pismo komitetu zakupna zamku w Olesku. Mysł zakupna podał śp. Zybkiewicz, by zachować od zupełnego zniszczenia miejsce urodzin i chrztu króla Jana III. Komitet skuteczniejszy to ofiaruje niniejszem zamkiem w darze krajowi wraz z sumą 990 gld. zebraną na jego restaurację, delegując dr. Wernickiego do przeprowadzenia prawnych formalności.

Zabrał głos Wojciech hr. Dzieduszycki i podziękowawszy serdecznie komitetowi, którego ofiary kraj nieprzyjąć nie może, zadał sobie pytanie, co z nim zrobić? W innych, bogatszych krajach utworzono tam muzeum pamiątek wielkiego króla i bohatera chrześcijaństwa. Nie przesądając przyszłym uchwałom dla nauczycieli wiejskich. W każdym razie wypadła przedewszystkiem pomyśleć o restauracji tego historycznego zabytku przy udziale konserwatora owego rejonu, p. Zacharzewicza. Stawił tedy wniosek naglący: Poleca się Wydz. krajowemu, aby objął zamek Oleski w posiadanie, i jał się przeniesieniem własności jego na rzecz kraju, na przyszłej sesji zdał sprawę z dokonanych czynności, przedkładając wnioski co do utrzymania i przeznaczenia zamku.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Z porządku dziennego uchwalono ustawę o regulacji Nowego Brnia kosztem 460.000 gld., do czego należy także państwo i spółka wodna. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o szkole lasowej, chwalać drugą posadę nauczyciela-adjunkta do nauk matematycznych i fachowo leśniczych z płacą 800 gld. i polecając reorganizację szkoły w myśl ankiety.

Udzielono absolutorjum dyrekcji Banku kraj. za rok 1888, przyczem Koziembrodzki Wład. wytknął pomnażanie personalu mimo zmniejszonego obrotu (w porównaniu z r. 1887). — Petycję reprezentacji gmin Kossowa o zalesienie tamtejszej góry miejskiej odstąpiono Wydziałowi kraj. do urzędowania w porozumieniu z rządem. P. Okuniewski przemówił w tej sprawie, domagając się, aby w przyszłorocznym budżecie umieszczono na to odpowiednią sumę, ale poprawka ta upadła.

Długa rozprawa powstała nad wnioskiem Merunowicza o popieranie spółek kredytowych systemu Reiffisa. Komisja bankowa (ref. Skalkowski) wniosła przejście do porządku dziennego, polecając Wydziałowi kraj., aby po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców i dyrekcji banku kraj. przedstawił stosowne wnioski, celem rozpowszechnienia i zasilenia takich instytucji kredytowych, które interesom i potrzebom ludności rolniczej najlepiej odpowiadają.

Za wnioskiem Merunowicza ujął się Rutowski, po części także Teliszewski, przemawiał także sam Merunowicz, ale po argumentacji pp. Polanowskiego, Gorajskiego i referenta, którzy spółki Reiffisa uznali za całkiem u nas niewykonalne i niepraktyczne przyjęto wnioski komisji z tą jedynie zmianą, że w poleceniu danego Wydziałowi kraj. opuszczono na raz kwestję „zasilania“ projektowanych dla włościan instytucji kredytowych (poprawka Zyg. Kozłowskiego), bo

myśleć o tem będzie czas później. Na wniosek zaś Merunowicza uchwalono rezolucję do rządu, aby ulgi podatkowe i należnościowe, przyznane ustawą z 1. czerwca 1889 spółkom z poręką nieograniczoną, rozciągnął także na spółki z ograniczoną poręką.

O godz. 3/4 11 skończyło się posiedzenie. Dziś również dwa posiedzenia.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

Wadowice 18. listopada. Dziś obrońcy za protestowali przeciw temu, że prokurator po za rozprawą rozdał przysięgłym drukowany akt oskarżenia i żądają, aby akt przysięgłym odebrano. Wnioski obrońców trybunał odrzucił. W dalszym ciągu rozpoczęto badanie Klausnera. Odpowiada łamaną polszczyzną; badanie dotyczy stosunku z niemieckimi i angielskimi towarzyszami żeglugi. Klausner twierdzi, że oszustwo 32.000 marek nie z ich winy, ale z winy hamburskich ekspedjentów pochodzi.

Wadowice 18. listopada. W dalszym przesłuchaniu twierdzi Klausner, że on miał tylko sprzedawać karty okrętowe po stałej cenie, jaką agencji oświecimskiej wyznaczył „ring“ okrętowy w Hamburgu. Tam zdaje się, że firma Spiro et Comp. popełniła nadużycia. Dalej odpowiada że w czasie kiedy policja pruska od wychodźców domagała się wykazu majątku w kwocie 40 marek, to na żądanie wychodźców dyrygowała ich agencja na Olomuniec, Kolin, Bodenbach, Drezno i Berlin. W tych miejscach oczekiwali agencji na peronach wychodźców i wskazywali im odpowiednie pociągi, aby się nie pomylili, za co agenci w Dreźnie i Berlinie pobierali żold w wysokości 60 ct. od każdej głowy wychodźcy. O godz. 3. przerwano rozprawę. Jutro dalsze badanie Klausnera.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 18. listopada. Milan odjeżdża dzisiaj wieczorem na stały pobyt do Paryża.

Wiedeń 18. listopada. Konferencje biskupie zostaną w tym tygodniu zamknięte.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu krajowego wniośił Vergani ponownie pismieniem interpelację do namiestnika z powodu gospodarki agencji emigracyjnych, zwracając uwagę rządu na agencje „Pólnocno-niemieckiego Lloyd“, „Red-Star-Line“, hambursko-amerykańską „Pacquetfahrtaengesellschaft“ i na firmę okrętową „Bracia Henderson w Glasgowie“.

Rio Janeiro 18. listopada. Prowincja Bahia oświadcza się przeciw ruchowi rewolucyjnemu. Gdy zawiadomiono cesarza o złożeniu z tronu, ze wzmianką, iż dotacja dla niego zostanie utrzymana, oświadczył cesarz, że ustąpi tylko przed siłą. Większość prowincji zdaje się zgadzać z republiką federacyjną. — Minister skarbu oświadczył, że wszelkie kontrakty zastrzeżone zobowiązania będą utrzymane w mocy. Ludność zachowuje się najspokojniej, w handlu stagnacja. Cesarz i cała rodzina cesarska odjechali wczoraj do Europy.

Wiedeń 19. listopada. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu dolno-austriackiego wystąpił członek partji środka Dominik Hardegg z projektem utworzenia austrjacko-centralizacyjnego stronnictwa dla przeciwdziałania szowinizmowi narodowemu, objawiającemu się w takich faktach, jak żądanie podziału Tyrolu i teutonizm niemiecki. Suess przyłączył się do tego projektu, wskazał jednak wobec krajowych dążeńi narodowościowych w Austrii, na obecny szkodliwy system rządowy, którego skutkiem właśnie są te dążeńi.

Strajk tokarzy perłowej macicy wzmaga się. Obecnie strajkuje 3000 czeladzi.

Giełda wieczorna: kredyty 310-37, węg. renta złota 101.

Wiedeń 19. listopada. Sekretarz finansowy Józef Kędziński mianowany radcą finansowym we Lwowie.

Praga 19. listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu motywował Kuczera swój wniosek o zmianie ordynacji wyborczej. Wniosek przekazano komisji z 16 członków. Wniosek Riegera o utworzeniu wydziału teologicznego przy uniwersytecie czeskim odesłano do komisji szkolnej. Gregor złożył nowo wybrany członek wydziału krajowego mandat poselski do Rady państwa, gdyż młodocześni uznali, że oba te urzędy nie powinny być kumulowane. W miejsce Gregora kandyduje Klszer do Rady państwa.

Bruksela 19. listopada. *Independance Belge* donosi z Rio Janeiro, że cesarz Dom Pedro za detronizację otrzymał wynagrodzenie w sumie 2 i pół milionów dolarów gotówką i 450.000 dolarów rocznej pensji. Zięciowi cesarza hr. d'Eu zabroniono wstępu do Brazylji.

To samo pismo otrzymało wiadomości z Madrytu i Lizbony, że tam przygotowują się powstania republikańskie.

Rio Janeiro 19. listopada. Doniesienie urzędowe: Wybuchła przedwczoraj niekrwawa rewolucja wojskowa zakończyła się detronizacją cesarza Dom Pedra i proklamowaniem republiki federacyjnej „Zjednoczonych Stanów brazylijskich“. Szefem rządu prowizorycznego jest marszałek Deodora da Fonseca.

Cesarz i cesarzowa z rodziną zostali jako więźniowie wczoraj pod eskortą brazylijskiego okrętu wojennego odstawieni do Lizbony. Oboje zachowali majestatyczny spokój i pełną przytomność i znajdują się w dobrem zdrowiu.

Spokój publiczny nie został nigdzie zakłócony. Nowy rząd, który stanowczo chce utrzymania spokoju, przygotowuje telegraficzny okólnik do mocarstw zagranicznych. Wiadomości z prowincji brzmią pomyślnie. Prowincja Bahia przystąpiła do republiki. Minister finansów rządu prowizorycznego udał się do prezydenta banku narodowego brazylijskiego, by mu oświadczyć, że wszelkie zobowiązania dawniejszego rządu będą przez nowy rząd respektowane i realizowane.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Wczorajsze składane przedstawienie dało nam poznać nową komedię 1-aktową Blizińskiego p. t. „Dzika różyczka.“ Zasługuje ona na bliższą ocenę, którą dla szczupłości miejsca podamy jutro. Tu zanotujemy, że licznie zebrana publiczność przyjęła utwór znakomitego pisarza bardzo życzliwie. Resztę przedstawienia wypełniła komedyjka Fuldy „W cztery oczy“, i wesoła operetka Offenbacha „Dorota“, znane już naszym czytelnikom z poprzednich sprawozdań.

W teatrze dziś we wtorek „Fatinica“ operetka w 3 aktach Suppego. Przedostatni gościnny występ p. Anny Boeskey.

Teatr ruski. O trzech przedstawieniach teatru ruskiego mamy tym razem zdać sprawę; do takiego opóźnienia musiał nas nawał materiału. W czwartek dano „Lenę“ p. Jasińczyka w przekładzie ruskim p. Oleśnickiego. Sala była pełna. Nie wiemy, czemu przypisać należy takie względy publiczności ruskiej dla dramatu polskiego, kiedy tymczasem najpiękniejsze utwory oryginalne dramaturgji ukraińsko-ruskiej grane bywają przed pustym prawie amfiteatrem. Wątpimy, by przyczyna leżała w szczególnej jakimś zamilowaniu tej publiczności do tego, co polskie — gdzieindziej tego zamilowania nie widać. Może wykształcona inteligencja („arystokracja“) ruska więcej ma upodobania w tem, jeżeli na scenie występują i rozprawiają po rusku hrabowie i księżęta, a nie „brudni“ chłopi? Lub może publiczność liczyła na lepszą grę artystów w sztuce „salonowej“? Co do tego ostatniego, to zdaje nam się, że się publiczność bardzo pomyliła. Grając role arystokratyczne, artyści ruscy trzymali się z umiarkowaniem, salonowo, ale też zupełnie szablonowo. Każdy z nich uważał za swój obowiązek być na scenie salonowym, ale żaden nie odtworzył typu; wątpimy nawet, czy ktokolwiek pomyślał o potrzebie takiego odtworzenia. Wyjątek stanowi chyba p. Kyrnicki w roli Matwijka, służącego Zbrodowskich. Nie mówimy „wyjątek“ w tem znaczeniu, jakoby on odtworzył typ, nie, ale przynajmniej nie grał szablonowo. Że jednak komizm, włożony przezeń w tę rolę, był bardziej cyrkowym niż dramatycznym, to inna rzecz.

Nie podlega wątpliwości, że jak w polityce, każdy naród odpowiedzialny jest za swe instytucje, urzędnia i ten zakres wolności jaki posiada, tak samo i w utworach sztuki, a szczególnie w dramacie, poziom doskonałości zależy od estetycznego wykształcenia, rozwoju i pojęć publiczności. Dlatego też gdy na scenie zamiast prawdziwego komizmu, występuje farsa, zamiast ludzi realnych z silnymi głębokimi uczuciami, występują jakieś manekiny, to zależy to w każdym razie więcej od upodobań, stanu i wymagań publiczności, niż od artystów i trupy. Uwagę tę stosujemy do gry pani Biberowiczowej w roli Leny. Zamiast dumnej szlachciarki, pełnej szlachetnych popędów, energii i dbałej o swój honor, widziliśmy na scenie ruskiej jakąś nerwową, płakliwą kobietę. Co prawda, Lena ma skłonność do poezji, pragnie miłości, ale są to zwykle popędy natur

młodych, zdrowych i bogato uposażonych; w życiu praktycznym ona nie jest wyłącznie tylko namiętą kochanką, ale żoną, chcącą kochać i być kochaną, której ideałem jest ognisko rodzinne. Tej roli we wszystkich jej komplikacjach pani Biberowiczowa wcale nie oddała.

Z innych ról najwięcej prawdziwych rysów czuć było w grze pp. Gembickiego i Biberowicza — pierwszy w roli Eustachego Zbrodowskiego, drugi Kłofskiego. P. Gembicki jednak w scenach patetycznych unosił się i krzychał nieznośnie. P. Janowicz w roli Janusza Rogockiego był całkiem nie na swem miejscu. Od razu widać było, że artysta ten więcej nadaje się do roli wesołych, żwawych parobczaków, niż salonowych amantów.

W piątek danym był „Gasparone“ ze zwykłą precyzją, która jeszcze raz sprawdza to, cośmy powiedzieli dawniej, że operetki i rzeczy lekkie nie tylko polskiemu, ale i ruskiemu teatrowi najlepiej się udają. Na szczególne podniesienie zasługuje, jak zwykle, śpiew p. Kliszewskiej i panny Radkiewicz.

W niedzielę, jako siódme przedstawienie teatru ruskiego daną była komedia „Szelmenko dienszczyk“ (całkiem nieodpowiednio przełożono „najmyt“, gdyż mowa tu o tzw. „prywatnynerze“ oficerskim). Jest to utwór znakomitego pisarza ukraińskiego Kwitki-Osnowianenki, napisany przed przeszło pół wiekiem i osnuty na tle życia szlachty ruskiej w Słobodzkiej Ukrainie. Chociaż miejsce, gdzie się odbywa akcja, leży trzy razy bliżej ku Moskwie, niż ku Galicji, mimo to życie, mowa i sposób myślenia osób komedji mają daleko więcej ruskiego niż moskiewskiego charakteru i nawet dla publiczności galicyjskiej nie przestają nigdy być swojskimi. Co prawda, autor umiał też w swym utworze trafnie pochwyć typy życiowe i oddać ich właściwości, chociaż nie było to ani jego zwyczajem, ani też rzeczą jego talentu wchodzić w głębszą analizę tych typów i tego życia.

Deus ex machina w komedji i główną sprężyną akcji jest deńszczyk służący u kapitana, Szelmenko, typ soldata zwinnego, niewyczerpanego w kłamstwach i podstępach, byle tylko dopiąć swego celu. W Szelmence widzimy rezultat wpływu „kultury“ moskiewskiej na naturę Ukrainca: palki z jednej a kulaki z drugiej strony uczyniły tę naturę elastyczną i ruchliwą w wysokim stopniu, zaostrzyły jej dowcip, lecz nie wytrwały jeszcze szlachetniejszych w niej instynktów, nie zbydłęciły jej, od tego ochronił Szelmenkę spory zapas czystego ukraińskiego sceptycyzmu i ironji w połączeniu z miękkim uczuciem.

Rolę Szelmenki, niegdyś popisową rolę śp. Stefuraka, grał p. Kiernicki. Grał on ją dobrze, lecz nie bez pewnej przesady, szczególnie w mimice i gestykulacji. Najlepiej odegrał p. Gembicki rolę Szpaka, stworzywszy w niej nawskróś prawdziwy typ szlachcica ukraińskiego, uczciwego lecz zaskorupiałego w ciasnym kole parafian-szczyzny. O ile w roli Zbrodowskiego w „Lenie“ p. Gembicki nie był szczęśliwym w scenach patetycznych, o tyle doskonałym i wolnym od przesady był on w komicznej roli Szpaka.

Żonę Szpaka oddała bardzo dobrze pani Osypowiczowa; grze jej nie byśmy zarzucić nie mogli, jeżeliby ona nawet w scenach oburzenia wiecznie się nie uśmiechała. P. Kliszewski gra rolę komiczne zazwyczaj daleko lepiej niż dramatyczne i miłosne, a więc i obecnie oddał bardzo dobrze rolę Łopuczkowskiego, zblazowanego obywatelczuka, narzeczonego córki Szpaka Prisenki. Zaznaczyć jeszcze należy grę pani Biberowiczowej w Eużeni. Panienki podobne do Eużeni należą do przeszłości, chociaż być może, że gdzieś w dalekich zakątkach spotkałby jeszcze można spóźnione egzemplarze tego gatunku. Wzdychają one do księżycy, słowików, lubią wszelką romantyczność, a najwięcej pragną wyjść za mąż za byle kogo, żeby tylko uzyskać wolność, woła jednak by je kto potajemnie wykradł do ślubu.

Przy tem najwięcej mami ich dekoracja: „wychodzisz z domu, wtem nagle występuje on, chwyta cię w objęcia, ty mdlejesz, on się unosi“ itd. Takie romantyczne opisy, lub też takie argumenty, pocieszanie rodziców wykradzonej i wracającej ze ślubu Prisenki, że „ona już więcej tego nie robi“, udały się pani Biberowiczowej bardzo dobrze. *Kkk.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(1) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 15. listopada. (Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony.) Rosyjskie koleje żelazne zniżyły taryfy zbożowe i skierowały w ten sposób transport zboża na Sonowice. Manewr ten odbił się bardzo dotkliwie na targu tutejszym. Dowóz zboża kolejami znalazł do minimum, do

tę jeszcze przyczyniły się bezdennem błotem pokryte gościńce. Wobec tego słaba podaż nie odpowiadała w zupełności silnemu popytowi z zagranicy. Z wyjątkiem żyta ceny targowe nie doznały ważniejszej zmiany.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez cła, netto-alla rinfusa loco magazyn kolejowy płacono:

Table with 2 columns: Commodity name and price. Includes items like Rosyjska pszenica, Rosyjskie żyto, Rosyjski jęczmień, Rosyjski owies, Rosyjska kukurudza, Rosyjskie proso, Rosyjski mak niebieski, Rosyjski mak szary, Rosyjski bobik.

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Table with 2 columns: Commodity name and price. Includes items like Krajowa pszenica, Krajowy rzepak zimowy, Krajowe żyto dworskie, Krajowy groch zielony, Krajowy owies, Krajowy jęczmień, Krajowe siemię konopne, Krajowa gryka, Krajowe otręby żytnie, Krajowa lnianka.

Targ zbożowy. Lwów 16. listopada. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).

Tendencja stałsza, ceny podwyższają się, popyt znaczniejszy.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Table with 2 columns: Commodity name and price. Includes items like Pszenica gotowa, Żyto gotowe, Owies obrocny, Jęczmień, Rzepak, Groch, Wyka, Bobik, Hreczka, Kukurudza, Chmiel, Koniczyna, Spirytus.

Ceny targowe loco Kraków 14. listopada za 100 kilo:

Table with 2 columns: Commodity name and price. Includes items like Pszenica, Żyto, Jęczmień browarny, Owies, Groch.

Tendencja stała, pszenica, żyto i jęczmień poszukiwane, dowozy małe.

NADEŚLANE.

Gestreifte und karrirte Seidenstoffe von 80 kr. bis fl. 6-35 p. Met. — (ca. 650 versch. Dess.) — vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. porto.

Powiększenia fotograficzne z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Powróciłem i ordynuję jak dawniej w Tarnopolu.

Dr. Moszkowicz.

Podziękowanie.

W. pan Andrzej Gołąb, koncesjonowany budowniczy miejski, uskutecznił restaurację kamienicy pod nr. 49. ulica Teatyńska, własność sierocińskiej stanowiącej z taką sumiennością i ku zupełnemu zadowoleniu rzeczoznawców, bez uwagi na korzyść osobistą, bezinteresownie i gruntownie, przezeo majątek sierociński znacznie został powiększony. Opieka sieroty poczuwa się tedy do miłego obowiązku złożyć niniejszem W. Panu Andrzejowi Gołąbowi oprócz szczerego podziękowania serdeczne „Bóg zapłać“. Dr. Czesław Rodecki, Karol Mühlner, Antoni Holzmüller.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Edward Lilien

otworzył kancelarię we Lwowie w domu przy ulicy Hetmańskiej 1. 12. róg ulicy Kilińskiego.

Zmieniłem ceny fotografii!

Table with 2 columns: Description and price. Includes items like 1 tuzin wizytowych, 1 „ gabinetow., 1 „ Makart, 1 „ Boudoir.

Z poważaniem: M. BERG-TRAUN Lwów, Jagiellońska 15.

Okulista.

Dr. B. GESANG

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami SOKAL i LILIEN Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. listopada 1889.

Hotel ANGIELSKI. L. Boroński z Krakowa, B. Czajkowski z Łuczana, K. Kurek z Rudek, J. Chodorowicz z Czerniowiec, S. hr. Konarski z Dubiecka, J. Bielawski z Słobody.

Hotel ŻORŻA. F. Scacighino ze Stanisławowa, St. Dobrzańska z Dobromila, Z. Dobrowolski ze Stopnicy, Wl. Skulimowski z Dynisk, E. Chronowski z Krakowa, dr. E. Teirich z Wiednia, E. Pollak z Berna.

Lwów, z Izby handlowej

18. listopada 1889.

Table with 3 columns: Description, płać, żądają. Includes items like Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego, Listy zastawne za 100 zł., Listy dłużne za 100 zł., Obligii za 100 zł., Losy, Miasta Krakowa, Monety.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego) od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:23 wiecór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wiecór mieszany. Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 8:15 rano i 7:00 wiecór mieszany. (Z Podzamecza) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocny pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:15 wiecór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wiecór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wiecór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wiecór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wiecór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wiecór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belczu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent. w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3. we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKIEGO od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 18. listopada 1889.

Table with 3 columns: Description, dzisiejszo, wczoraj. Includes items like Akcje węgierskie banku kredytowego, Akcje Banku dla krajów koronnych, Losy, Berlin, dnia — 1889.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

- W Zaraniu**, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża 1 zł. z przesyłką 1'10 ct.
 - Na ziemi galicyjskiej** Rogosza, 2 to-miki 80 centów, z przesyłką 90 ct.
 - Fortuna**, przez Kiellanda, z norweskigo 30 ct. z przesyłką 35 ct.
 - Książę i Zebrek**, przez Marka Twaina 30 ct. z przesyłką 35 ct.
 - Na Dnie**. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko 20 ct., z przesyłką . . . 25 ct.
 - Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez Michała Wołowskiego 10 ct. z przesyłką 12 ct.
- Nabywający wszystkie wymienione powieści razem kosztów przesyłki nie ponosi.
- Poczę Jana Kasprowicza**. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Biuro miastowe

c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie. (Hotel George).

Sprzedaz biletów podróźnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróźnych, wydawanie biletów okręźnych zestawialnych, między narodowe biuro podróźne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróźującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

KALENDARZ HUMORYSTYCZNY

ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28. i we wszystkich księgarniach. Cena 50 centów.

Poczty

O większych dochodach są pod pewnymi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiednią dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłosić raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, pe tycyjj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

Amand Lardemer

emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

Ważne dla Pań!

Od 1. b. m. przeniesiony został Jedyny wyłączny Magazyn **Haftów i robót ręcznych** oraz wyrobów koszykarskich na plac Halicki liczbą 14. Polecam największy wybór haftów na kanwie, ak-amiacie etc., przyborów do haftu i szycia, wreszcie wszelkie rodzaje koszy i koszyków po najtańszych cenach, oraz wielki skład podarków na Gwiazdkę Plac Halicki liczbą 14. (dom p. Mikulińskiego).

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Bona Francuska

sprowadzona wprost z Francji poszukuje miejsca przez Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek ulica Franciszkańska 1. w Krakowie.

Poszukuje się pedagoga, władającego biegle językiem niemieckim, do udzielania nauk czternastoletniemu chłopcu według norm przepisanych dla szkół realnych i wyłącznego zajęcia się wychowaniem elewa.

Blizszych szczegułów zasięgnąć można, w biurze dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9.

Progów sosnowych 2⁵⁰ metr. długich, 20 cm. górnej, 20 ctm. dolnej szerokości, 16 cm. wysokości z odstawa do końca kwietnia poszukuje do kupna Simon SEMLER Pilzno (Czechy).

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego 1. 8.

NAJTANIEJ!
CHIFONY, SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie poselam.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

21. 75. 000 w. a.

do wygrania już 2. grudnia b. r.

PROMESA

na Los z roku 1864 tylko za 3 złr. w. a.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki 1. 1.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za pobraniem pocztowem.

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz

Kawior astrachański, pszagi, łososie, minogi, węgory, raki morskie, szczupaki, sardynki, tunezyki, śledzie marynowane, ostsee zwiane, moskale i t. p. Szynka westfalska i gotowana, paszтет strasburski, salami włoskie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekasek poleca handel win i delikatesów Wojciechowskiego Chorażczyzna Lwów. 1522

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Akademik poszukuje w miejscu lekcy z uczniami szkół gimnazjalnych lub ludowych, pod adresem S. 15., poste restante Lwów. 1653

Bez konkurencji! Spódnice zimowe, halki włóczkowe, wyrabiane na aparacie ręcznym tkackim, zamawiać można po bardzo przystępnej cenie ulica Karola Ludwika 1. 3. lewa oficyna II. piętro. 1656

Najlepszych szwedzkich zapalek hurtownie, jakoteż pojedynczo nabyć można najtaniej u **Alojzego Hübnera, Lwów**, ulica Karola Ludwika 13.

Pół kilo szynki 80 centów, masło deserowe kuchenne, konfitury, korniszony, rydze, poleca najtaniej handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel Halicka 15.** 1500

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Nizalowskiego Hotel Żorża. 1000 sztuk złr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Do sprzedania Garnitur salonu, kanapa, kozeta, ośm foteli w dobrym stanie Wiadomość w handlu mebli **Pokornego ulica Karola Ludwika 11.** 1683

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Józef Schuster przeniósł swoją pracownię wyrobów pościeli z ulicy Sykstuskiej do nowo urzadzonych lokalu przy ulicy Kopernika 1. 7. i poleca w wielkim wyborze kołdry, materace itp. taniej jak wszędzie, bo sam osobiście wyrabia. Wszelkie zamówienia oraz przerabiania wykonuje w jak najkrótszym czasie. Lwów ulica Kopernika 1. 7. 1609

Śledzie szkockie para 11 ct. ostsee, zawiane i marynowane sztuka 10 ct., moskale baryłka 1'40 ct., sztuka 3 ct., węgory marynowany pół kilo 1 złr., bryndza węgierska pół kilogr. 32 cent. poleca **Henryk Mayer** róg Lyczakowskiej.

Jan Kaczmarek, krawiec cywilny i wojskowy, przy ulicy Wałowej 1 21 naprzeciw gimnazjum Bernardyńskiego wszelkie zamówienia wykonuje krojem francuskim po możliwie niskiej cenie również przyjmuje wszelkie reperacje, przerabiania i czyszczenia. 16 8

Lancastrowka zupełnie nowa, nie używana do sprzedania wraz z futerałem i przyborami za 80 złr. Wiadomość w handlu Wgo Alfreda Dziadowskiego, Lwów, Karola Ludwika. 1693

Przybylski sprzedaje wędliny najtaniej ulica Krakowska 1. 3, obok handlu Wnego Justiana; filja ulica Grodecka 1. 44 we własnej realności. Telefony znajdują się w obydwóch handlach dla Szan. Publiczności do zamawiania wędlin.

Funt szynki tylko 80 ct. Na prowincję wysyłam wszelkie wędliny odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.

Dzisiaj we wtorek zaprasza się P. T. Publiczność do pokoju do **śniadań JÓZEFA DANIELEWICZA**, ulica Krakowska 1. 6. na łazanki jezuickie. Codziennie **barszcz kuracyjny** od godziny 4. rano do 11. wieczór, oraz wszelkie zimne i gorące **przekąski.** 1641

Pewna osoba, przybyła z Drezna u dzieła najdokładniej lekcji języka niemieckiego, konwersacji, korespondencji prywatnej i kupieckiej, do tego początków w językach: angielskim i francuskim. Cena nader umiarkowana. Ulica Lyczakowska 17. drzwi 12.

Dwie prasy litograficzne, 180 kamieni litograficznych, maszyna do krąpania papieru, nożyce, maszyna do „sztańce“ i tp. do nabycia. Blizsza wiadomość u właściciela realności ulica Zyblikiewicza 39. 1681

Jeden z większych zakładów ubezpieczeń w życie poszukuje zdolnych agentów we Lwowie i zastępców w miastach powiatowych. Pierwszeństwo na zastępców powiatowych mają osoby mogące złożyć kaucję lub porękę. Zgłoszenia pisemne pod znakiem: „Ubezpieczenie na życie“ poste restante Lwów.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1'30, z przesyłką 1'40 2087

80 ct. 1/2 kilo najlepszych p-matak, 60 ct. 1/2 kilo karmelków. Pierniki stosowne na św. Mikołaja na paczki i na sztuki poleca cukiernia **Zimmera**, ulica Akademicka. 1688

Fatro bobrowe, przenoszone do sprzedania za cenę 30 złr. pod 1 25. ulica Leona Sapiehy drzwi nr. 1.

Podofier wysłużony znajdzie umieszczenie jako lokaj. Ulica Słowackiego nr. 4. 1696

Poszukuję miejsca za dozorem do kamienicy Kościuszki 4. 1697

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje z przynależnościami, pokój kawalerski, pokój z kuchnią. Sklep przy ulicy Brajerowskiej. **Magazyn, stajnię, strych** na zboże etc. wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera**, Brajerowska 10., w godzinach 5—1 i 3—6. 1690

Pokój z przedpokojem. Świeżna 7. 1666

3 pokoje, przedpokój i kuchnia. 1 pokój kawalerski ulica Zyblikiewicza 39. 1682

Stan osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn **leczą trwale sławne preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskim! Cena 3'10 złr. pocztą 25 cent. więcej. Otrzymać można w St. GeorGs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład we Lwowie u apt. Mikolascha.

Wyszły z druku najpopularniejsze kalendarze:

„ANANAS”

KALENDARZ HUMORYSTYCZNY ILLUSTROWANY

Treść pióra najlepszych humorystów. Rysunki Kostrzewskiego, Kruszewskiego, Ichnowskiego, Mucharskiego i Wł. Szymanowskiego.

Okladka chromolitografowana. Bogata część kalendarzowa i informacyjna. Cena 60 centów.

Najtańszy ilustrowany „Kalendarz dla Wszystkich”
Cena 25 centów.

Ozdobne Kalendarze ścienne egzemplarz 25 cent.
Kalendarzyki kieszonkowe po 18 centów.

Ekspedycja w drukarni A. Koziańskiego w Krakowie
ulica Szevska l. 21.



BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego
świata po oryginalnych cenach
redakcyjnych

Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i zagraniczne papiery państwowe, akcje, przyorytety, listy zastawne, losy, monety itp. po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia dla ck. giełdy wiedeńskiej uskuteczniłam pod korzystnymi warunkami bezwzględnie i sumiennie. Promesy do wszystkich ciągnięć. Losy także na spłaty miesięczne.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata roczna na prowincji zhr. 1-80.

Menczików

w najlepszym gatunku à 15 zhr.; palto zimowe à 17 zhr. spodnie sukienne à 4 zhr. surdat salonowy zhr. 13, u

Heilmann Kohna i Synów w Wiedniu

Składy: we Lwowie ul. Teatralna l. w Krakowie ul. Grodzka 9. w Przemyślu, Tarnowie, Czerniowcach Rynek 11. Opawa Rynek górny 47. Bielsko ul. Główna 8. Pilsno ulica Państwowa.



GENOWA

SEPLAD

Plaszcze gumowe męskie

Czarne z najlepszej materji żaglowej po zhr. 10, 11, 12 i wyżej.
Liberyjne białe, żółte od zhr. 14 do zhr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od zhr. 11 do 20.

Wielkane angielskie napuszczane kauczukiem od zhr. 25 do 50.

damskie

Fasony Rotonde, Havelock, Newport, Paletot z najmodniejszych materji, gumowych od zhr. 6 do 50, również wykonuje się podług miary.

Kapuzy z kołnierzem od zhr. 1-50 do 3 — poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

Elastyczne wałeczki

najlepszy i najtańszy środek do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągu

Kit do okien
Gips do okien
poleca

Józef Hanke

Lwów, Rynek l. 38.

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjaeki 10

poleca zbioru majowego:

1/2 kilo Congo — — zhr. 1-60

„ „ Souchong czarna „ 2-

„ „ zbiór majowy 3-

„ „ Kaysow czarna — 4-

„ „ Melange de Londres 4-

„ „ Pecco — — 3-

„ „ karawanowa 4-

„ „ najprzedniejsza 6-

„ „ Wysiewki herbaciane 1-30

„ „ najlep. herbat 1-60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

Od więcej jak 50ciu lat skutkiem wypróbowane i ogólnie ulubione artykuły toaletowe do **Pielegnowania skóry**

jakoto:

Eau de Lys de Lohse,

jedyny środek ochronny przeciw opaleniu, usuwa pewnie wszelkie nieczystości skóry, żółte plamy, pryszczki, czerwonosc, czyni twarz, szyję, ramiona i ręce białe, nadaje cerze zdrowe, młodociane wejrzenie. W oryginalnych flakonach z pozeniem życia.

Lohse'go mydło z mleka liliowego

z powodu swej czystości i łagodności, najlepsze mydło toaletowe, które z powodu wielkiej zawartości tłuszczu utrzymuje skórę gładką i miękką.

Lohse'go puder liliowy,

na dzień i wieczór, nad r delikatny, pyczepny i niewidoczny na skórze, podobniejszy do aksamitu od wszelkich istniejących pudrów, biały lub różowy dla blondynek, żółty dla brunetek.

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse Berlin

nadworny fabrykant perfumerji.

Do nabycia we wszystkich handlach perfumerji i galanterijnych.

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

Nowości na Jesień i Zimę!

MATERJE WEŁNIANE

i JEDWABNE

na Suknie, Kostjomy, Plaszcze, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.

poleca w największym wyborze

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.